

Zmarły kolejne ofiary metanolu. Czesi znów zakazują sprzedaży



Foto: tvn24 Czesi zakazali sprzedaży wyrobów firmy Likerka Drak

W Czechach zmarły w piątek kolejne dwie ofiary zatrucia metanolem; ogółem zmarło już 30 osób. Państwowa Inspekcja Sanitarna zakazała dystrybucji wódki i rumu firmy "Likerka Drak". Zakaz wprowadziła również sąsiednia Słowacja.

Policja ustaliła, że 60-letni mężczyzna z miejscowości Szlapanice, który zmarł w szpitalu klinicznym w Brnie, kupił alkohol pokątnie od nieznanego sprzedawcy na parkingu obok stacji benzynowej. W mieszkaniu zmarłego policja zabezpieczyła wódkę firmy "Likerka Drak". Inny 60-letni mężczyzna zmarł w szpitalu klinicznym w Opawie.



Czesi znaleźli tysiące butelek rumu z metanolem

W piątek Czeska Inspekcja Sanitarna zakazała sprzedaży wódki i rumu wyprodukowanego przez firmę "Likerka Drak" ("Orginal Vodka Jemna", "Orginal Tuzemak"). Szef inspekcji Pavel Koprziva zaapelował do Czechów i obcokrajowców o "kategoryczne powstrzymanie się od zakupów podejrzanego alkoholu wyprodukowanego po 1 stycznia br.". Koprziva nie wykluczył, że skażony alkohol znajduje się już w sąsiednich krajach.

W reakcji na wspomniane ostrzeżenie zakaz dystrybucji wódki i rumu firmy "Likerka Drak" wprowadziła sąsiednia Słowacja. Inspektorzy przeprowadzają kontrole w całym kraju, sprawdzając punkty sprzedaży, stacje benzynowe i restauracje.



Zabezpieczono butelki z metanolem

Czeskiej afery alkoholowej ciąg dalszy. Są kolejne aresztowania

16 października w nielegalnym magazynie spółki "Verdana" (jedyne czeski dystrybutor wódki i rumu firmy "Likerka Drak") w Zlinie, na południowym wschodzie kraju, policja zabezpieczyła 7600 butelek rumu z 50-procentową "domieszką" metanolu, która - zdaniem rzeczownika inspekcji sanitarnej w Brnie Pavla Hrivy - "mogła okazać się śmiertelna dla wielu tysięcy ludzi". W magazynie znaleziono 3300 litrów alkoholu w butelkach o pojemności 0,43 litra i w 6-litrowych pojemnikach. Butelki, przygotowane do dystrybucji, miały nieczytelne i naruszone etykiety. Dystrybutor spółki "Verdana" Robert Sedlarzik uniknął zatrzymania. Policja rozesłała za nim listy gończe.

W czwartek zatrzymano natomiast Pavla Czanigę - dyrektora firmy "Likerka Drak". Po przesłuchaniu dyrektor został jednak zwolniony. Zdaniem sądu zarzuty prokuratury okazały się niewystarczające. Czaniga powiedział, że nie wie, jak rum z domieszką metanolu znalazł się w nielegalnym magazynie. Przeznaczył nawet milion koron dla tego, kto ujawni sprawcę przestępstwa.

Czesi zgubili 93 tysiące banderol? Mogły trafić na trujący alkohol

52 osoby z zarzutami

Szef czeskiej policji Martin Czerviczek ostrzega, że na rynku może znajdować się nadal około 15 tysięcy litrów podrobionych napojów wysokowych. Prokuratura postawiła zarzuty już 52 osobom. Większość z nich aresztowano. Na razie ustalono, że na czele gangu stali dwaj mieszkańcy kraju (województwa) morawsko-śląskiego, którzy świadomie sporządzili trującą mieszaninę i wprowadzili ją na rynek za pośrednictwem dystrybutora ze Zlina. Są to przedsiębiorca branży gastronomicznej Rudolf Fian i właściciel produkującej kosmetyki samochodowe firmy Carlogic Tomasz Krzepela. Mężczyźni kupili metanol legalnie i wyprodukowali z niego tony trującej substancji, którą sprzedali dystrybutorowi spirytualiów. Grozi im nawet dożywocie.